

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Arkadiusza Woźniaka pt. *Myśl polityczna Sojuszu Lewicy Demokratycznej (1999-2015)*. Lublin 2024 ss. 299.

1. Uwagi ogólne.

W pełni przekonujące są przesłanki podjęcia przez pana mgra Arkadiusza Woźniaka problematyki przedstawionej w tytule rozprawy doktorskiej. Wybór tematu należy uznać za trafny i w pełni uzasadniony. Choć do tej pory opublikowano sporo opracowań naukowych, popularnonaukowych i akcydentalnie źródłowych w czasopismach naukowych, pracach wieloautorskich m.in. poświęconych wspomnianej problematyce, to wciąż daje się zauważyć niedosyt prac dotyczących SLD. Były one poruszane niejako na marginesie przez pryzmat ideologiczno-polityczny w aspekcie historycznym z przywoływaniem dziedzictwa programowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jako kierowniczej siły politycznej tej partii w Polski Ludowej.

Nie oznacza to, że politolodzy, historycy, socjolodzy czy prawnicy nie orientowali się w konieczności szerszego ujmowania tej problematyki, jednak zaszczości historyczne (dziedzictwo PPR/PZPR) uniemożliwiały szerszy dyskurs naukowych. Generalnie w literaturze naukowej daje się zauważyć brak całościowego opracowania problematyki dotyczącej myśli politycznej Sojuszu Lewicy Politycznej. Dobrze zatem stało się, że Autor rozprawy podjął się tego niełatwego zagadnienia wzbogacając dotychczasową wiedzę na ten temat.

1. Struktura rozprawy

Wstęp nieźle określa, co pan mgr Arkadiusz Woźniak chce zbadać i jakimi metodami oraz narzędziami zamierza zrealizować przedsięwzięcie badawcze. Fakt ten wskazuje na indywidualność podejścia do badanej materii, co dowodzi zdolności do samodzielnego myślenia z zastosowaniem krytyki naukowej i egzegezy wykorzystanych w pracy źródeł różnej proveniencji oraz do gotowości do realizacji określonego celu badawczego.

Przywoływane we wstępie cytaty i wyimki dotyczące ogólnie problematyki czym jest myśl polityczna, myśl programowa mająca walor informacyjny, dowodzą czytania Autora. Stosunkowo niewiele jednak wnoszą do zagadnienia, zważywszy na fakt, iż Autor nie wskazuje wiodące tezy, na której zamierza oprzeć swoje ustalenia i konstatacje oraz co i jak zamierza badać.

Cel pracy został jednak zarysowany nie dość precyzyjnie, a przywoływanie autorów różnych publikacji, którzy zajmowali się myślą polityczną świadczy o niezłej orientacji Autora. Przytoczne cytaty i konstatacje z prac innych autorów nie zawsze okazały się jednak pomocne i nie sprzyjały konkretyzacji tematu. Wspominając o „kryterium podmiotowym, którego wyznacznikiem były lewicowe wartości polityczne” (s. 7), czytelnik oczekuje sprecyzowania, jakie wartości polityczne ma na uwadze Autor rozprawy.

Dla przejrzystości kwestię tę należałoby ująć w jednym spójnym akapicie i skomprimować treść wyводу akcentując w ujęciu gradacyjnym i hasłowym określone wizje ustroju państwa, wyobrażanego porządku społecznego, politycznego czy gospodarczego. Autor analizuje te wizje w dalszej części pracy, ale zgodnie z zasadami pisania pracy na stopień, powinien dać wyraz w samodzielnym ustawianiu problemu badawczego i umiejętności doboru materiału teoretycznego i empirycznego¹.

We wstępie Autor stwierdza, że celem rozprawy jest „ukazanie myśli politycznej SLD i sposobów jej kreowania w oparciu o rozumienie socjalizmu” (s. 8), ale nie precyzuje, czy cezura czasowa przyjęta w rozprawie (1999-2015) nawiązuje choćby częściowo czy nieco szerzej do początków istnienia tej formacji działającej pod nazwą Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej (SDRP), gdy tworzono zręby programowe tej partii.

Kwestie quasi metodologiczne Autor rozprawy przedstawił we wstępie rozprawy, co jest prawidłowe i dopuszczalne w pracach na stopień, choć można byłoby to ująć w krótkim rozdziale wprowadzającym. Autor sformułował dwie hipotezy badawcze. Nie wyjaśnił, czy są

¹ Więcej na ten temat; T. Mendel, *Metodyka pisania prac doktorskich*, Poznań 2004; M. Surmaczyński, *Warsztaty metodologiczne doktorantów socjologii*, Wrocław 2002

to hipotezy opisowe, przyczynowo-skutkowe lub mieszane. Hipotezę pierwszą warto przytoczyć w całości: „Myśl polityczna SLD była efektem refleksji nad zmieniającą się rzeczywistością społeczną z uwzględnieniem praktyki rządzenia i jej oceną, co pozwala na rekonfigurację założeń ideowych ale też odwoływanie się do własnego dorobku ideowego jak i praktyki rządzenia, oddziaływań wewnętrznych i zewnętrznych oraz adaptacji do zmieniającej się sytuacji” (s. 11).

Hipoteza pierwsza jest zbyt ogólna i nadmiernie rozbudowana, zróżnicowana tematycznie i problemowo i niełatwa do weryfikowania przez konsekwencje z niej wynikające i posiada strukturę piętrową. Autor założył hipotetycznie, że myśl polityczna SLD była efektem refleksji (ale jakiej?) nad zmieniającą się rzeczywistością społeczną (ale w jakim okresie historycznym?) z uwzględnieniem praktyki rządzenia i jej oceną, co pozwoliło na rekonfigurację założeń ideowych, ale też odwoływania się do własnego dorobku ideowego jak i praktyki rządzenia i jej oceną, oddziaływań wewnętrznych i zewnętrznych a także ich adaptacji (jakich wartości?) do zmieniającej się sytuacji (s. 11).

Nasuwa się zatem pytanie, co będzie zatem doktorant badał: refleksję zmieniającej się rzeczywistości, rekonfigurację założeń ideowych partii z przywoływaniem własnego dorobku ideowego i praktyki rządzenia czy może oddziaływań wewnętrznych i zewnętrznych, ale nie podaje jakich. Czy przeprowadzi badanie łącznie, czy może osobno każdy segment zagadnień zawarty w hipotezie.

Poprawnie sformułowana hipoteza będzie odpowiedzią na pytanie zawierające problem badawczy, umożliwiającą dedukcyjne wyjaśnienie problemu lub zagadnienia i powinna spełniać warunek obiektywności. Jeśli zatem przytoczona hipoteza jest traktowana jako robocza, to zawiera cechy prowizorycznego ujęcia problemu badawczego. Aby zatem uznać daną hipotezę za poprawną i właściwą, należy w strukturze hipotezy np. klasycznej wyodrębnić *definiendum* oraz elementy definiujące *definiens*. Jest to problem szerszy, z jakim boryka się większość zajmujących się nauką; są różne sposoby i metody urabiania (tworzenia) definicji².

Na potrzeby rozprawy doktorant sformułował pięć pytań, ale szkoda, że nie wyróżnił, które z nich to pytania rozstrzygające lub dopełniające. Spełnienie tego warunku zapewniłoby w toku postępowania badawczego jednolitość i spójność. W praktyce nie jest łatwo sformułować pytania szczegółowe, właściwie dobrane i spełniające kryterium trafności teoretycznej przypisane konkretnym obszarom. Mała uwaga do konstrukcji pytania drugiego.

² Zob. szerzej: M. Surmaczyński, *Podstawowe problemy metodologiczne nauk społeczno-politycznych*, Wrocław 2010, s. 85-94.

Nie powinno się rozpoczynać pytanie od partykuły czy? Takie pytanie jest mało treściwe, a uzyskane odpowiedzi są krótkie i mało merytoryczne, i mają wymiar ogólnikowy, orientacyjny.

Sporo niejasności wkradło się do zagadnień metodologicznych. Doktorant deklaruje, że w pracy wykorzysta badania jakościowe, ale nie wyjaśnia, co i w jakim zakresie planuje badać³. Wspomina, że w tego rodzaju badaniach zamierza zdiagnozować „przyczyny określonego stanu rzeczy i występowania pewnych prawidłowości w ramach zjawisk” m.in. na podstawie „pojedynczych obserwacji czy wywiadów” (s. 12-13). Jak na jedno zdanie, to jest zbyt dużo ogólników a mało konkretów. Nie wykluczam jednak, że deklarowana przez doktoranta metoda badawcza będzie w tym konkretnym przypadku przydatna metodologicznie w przyszłości, gdy zaplanuje przygotowanie publikacji na ten temat.

Doktorant sygnalizuje, że w rekonstrukcji poglądów politycznych będzie w tym przypadku użyteczna „hermeneutyka należąca do jednej ze szkół myśli politycznej” (s. 13) Jakiej szkoły? Znowu ogólniki, a nie konkrety. Należy zatem zadać podstawowe pytanie, co Autor rozumie pod pojęciem hermeneutyka. Czy: interpretację psychologiczną, gramatyczną rozumienie elementarne czy rozumienie wyższe (hermeneutycznie pogłębione) obejmujące różne formy ekspresji słownej w kontekście treściwości i pogłębionej informacyjności faktograficznej.

Przypomnę, że w naukach historycznych hermeneutyka zajmuje się wyjaśnianiem lub ustalaniem wiarygodności źródła czyli m.in. dalszej przydatności w procesie badawczym. Czy źródło jest wiarygodne i obiektywne, czy raczej „bałamutne” i kłamliwe ? Badający zaś powinien nieustannie stawiać dodatkowe pytania, aby poznać motywacje i zachowania w tym przypadku polityków. Jeśli planuje rozmowy i wywiady z politykami, lewicującymi dziennikarzami, to powinien o tym nieustannie pamiętać, gdyż człowiek jest skłonny mówić prawdę, ale okoliczności zmuszają go, że: kłamie, kluczy, przeinacza fakty.

1. Konstrukcja pracy i ocena merytoryczna rozprawy.

Recenzowana praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, wykazu źródeł i opracowań oraz streszczenia. Przejęcie takich założeń koncepcyjno-konstrukcyjnych pozwoliło zachować względną przejrzystość i czytelność narracyjną rozprawy, choć inne założenie strukturalno-tematyczne byłby także możliwe.

³ Zob. szerzej: J. W. Creswell, *Projektowanie badań naukowych. Metody jakościowe, ilościowe i mieszane*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego Kraków 2013.

Rozdział pierwszy zatytułowany *Recepcja socjalizmu* składający się z dwóch podrozdziałów a) recepcji wewnętrznej b) recepcji zewnętrznej mógłby być wartościową częścią rozprawy, pod warunkiem innego określenia zagadnień. Zamiast recepcja bardziej pogładowo, semantycznie i logicznie właściwy byłoby tytuł „Inspiracje myśli socjalistycznej”. Recepcja kojarzy się z przyswajaniem określonych treści, a wymyki i akcydensy oraz przytaczanie nazwisk polityków i działaczy lewicowych XIX i XX-wiecznych (europejskich i polskich) nie świadczy bynajmniej o twórczej, inspirującej roli tych osób, które jakoby wzbogaciły myśl polityczną SLD, czego autor *exspressis verbis* jednak nie dowiódł.

Za wartościowe uznaję natomiast kolejne rozdziały rozprawy. Np. w rozdziale drugim zatytułowanym ogólnie *Ustrój państwa* opisał wizję ustroju państwa i zreferował, kto jest „suwerenem państwa” w różnych kontekstach m.in. kontekście trójpodziału władzy i funkcjonujących wówczas organów władzy wykonawczej i wiażącej się z tym „wizji ładu społecznego”. Dostrzegł ewolucje poglądów SLD np. w takich kwestie jak: „kapitał-praca”, rola referendum w wyrażaniu woli w kwestiach zasadniczych ludzi pracy, funkcjonowanie władzy sądowniczej czy samorządu terytorialnego, zarządzania w gminach, powiatach i województwach, relacji partia-związki zawodowe, rozumienia patriotyzmu, polityki migracyjnej.

Ważny w strukturze pracy jest rozdział trzeci: *Prawa, wolności obywatelskie*, który oceniam jako ważny i wartościowy. Poruszone w programie SLD prawa, obowiązki oraz wolności obywatelskie mają aktualny wymiar, gdyż dotyczą m.in. roli edukacji, szkoły nie tylko jako instytucji oświatowej, kulturalnej ale też budującej więzi społeczne. Nasuwa się pytanie, co pozostało po latach w programie SLD i czy te treści mają aktualny wymiar i w jakim zakresie podlegały w kolejnych latach ewolucji?

Na pewno aktualne znaczenie mają w programie SLD kwestie opieki zdrowotnej i dostępności do służby zdrowia, prawa socjalne jako niezbywalne prawa człowieka. Doktorant dostrzegł, że w programie tej formacji politycznej pojawiły się zagadnienia poświęcone rodzinie w tym prawa do kształtowania jej oblicza i rozwoju nie tylko w tradycyjnym znaczeniu. Może zasadne byłoby wykazanie, czy lewica SLD nadal niezłomnie walczy o te prawa, a jeśli tak, to o jakie prawa?

Doktorant słusznie zauważył, że prawa socjalne, ochrona zdrowia, prawo do mieszkania gwarantowane konstytucyjnie są różnie postrzegane i artykułowane przez SLD. Trzeba zatem zgodzić się z doktorantem, że partia ta miała wówczas trudności z np. „utrzymanie wizerunku wiarygodnego obrońcy praw pracowników najemnych” (...) i

artykulacją istoty lewicowej tożsamości” (s. 133). Mam też wątpliwość, czy kwestia ochrony przyrody, którą wówczas identyfikowano „z nowoczesną lewicowością”, zmianami klimatu, degradacją środowiska i zmianami w ekosystemie były pochodną dyrektyw unijnych czy autorskimi propozycjami SLD. Ten aspekt należałoby wyjaśnić.

W rozdziale czwartym poświęconym hasłowo „gospodarce” Autor przedstawił poglądy na temat wizji społecznej gospodarki rynkowej, form własności, finansów państwa, ewentualnego interwencjonizmu państwa w tę sferę działalności, perspektyw reprivatyzacji i tworzenia adekwatnego modelu gospodarczego. Paradoksalnie SLD nie negowało niektórych założeń kapitalizmu, uznając za możliwe współistnienie różnych form własności np. spółdzielczej, własności komunalnej i potrzebę budowy mieszkań na wynajem w celu zaspokojenia podstawowych potrzeb mieszkańców na poziomie miast i gmin. SLD uważało, że państwo powinno zachować kontrolę strategicznych dla państwa przedsiębiorstw energetycznych i zbrojeniowych.

Popierano społeczną gospodarkę rynkową, ale, jak zauważył słusznie doktorant, po 2005 r. ten element programu SLD podlegał modyfikacji i wypracowaniu nowych optymalnych form komunikowania i upowszechniania własnych koncepcji programowych. Miało to związek z akcesją Polski do struktur Unii Europejskiej i nowymi wyzwaniami np. bezpieczeństwa energetycznego. Przytoczone w rozprawie passusy dotyczące pozyskania energii atomowej, gazu łupkowego i inwestowanie w odnawialne źródła energii w kontekście niskoemisyjności (energia wiatrowa, wodna, słoneczna czy pochodząca z biomasy) wskazują, że energetyka była elementem programowym ważnym, ale nie jednolitym, różnie zresztą definiowanym np. w programie Zjednoczonej Lewicy (s. 165-167).

W ograniczonym zakresie opowiadano się za zastosowaniem interwencjonizmu państwowego np. gdy zachodziłaby potrzeba „ratowania stoczni czy niektórych kopalń” przed ich likwidacją, a więc pewną formą interwencjonizmu państwowego. SLD popierało na ogół podatki progresywne czy podatek od banków. Ten element programowy można byłoby poszerzyć o dodatkowe informacje.

W rozdziale piątym zatytułowanym *Polska w środowisku międzynarodowym* doktorant omówił: stosunki z państwami sąsiednimi (Litwą, Czechami i Słowacją) i zachodnimi. Uwzględniono również poglądy SLD dotyczące modelu integracji i dalszego rozwoju UE, polityki transgranicznej m.in. w perspektywie akcesji RP do UE. Dostrzeżono także lokalny wymiar bieżącej polityki w kontekście rozwijania współpracy z Rosją i Białorusią, a więc stosunków dwustronnych z wykorzystaniem inicjatyw obywatelskich (samorządowych).

Członkostwo w UE miało, zdaniem SLD, zmniejszyć dystans cywilizacyjny z zachodnią Europą.

Obecność RP w strukturach NATO miało być gwarancją zapewnienia bezpieczeństwa (według standardów państw zachodnich), a jednocześnie dostrzeżono wówczas szansę dla rozwoju polskich firm zbrojeniowych i modernizację sił zbrojnych Polski. Uznano, że stosunki ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, uczestniczenie Polski w wojnach w Iraku i Afganistanie mogą być atutem w postulowanym rozwoju strategicznego partnerstwa ze Stanami Zjednoczonymi. Jednocześnie dostrzeżono, że współpraca z niektórymi państwami w Afryce, Azji, Ameryce Południowej mogą sprzyjać rozwijaniu stosunków dwustronnych i być czynnikiem dalszego rozwoju globalizacji w świecie.

Zakończenie rozprawy jest poprawne pod względem merytorycznym, ale nieco odbiega od tradycyjnego zapisu w pracach na stopień. Dobrze jednak koresponduje z całością pracy i świadczy o umiejętności komprimowania treści, podsumowania rozprawy i uwypuklenia kluczowych zagadnień poruszonych w rozprawie. W znacznym zakresie porządkuje wcześniejsze wywody doktoranta. Posiada walor syntetyczny, uogólniający i może inspirować do dalszych przemyśleń. Jest ważnym i wartościowym elementem rozprawy doktorskiej.

Poprawność techniczna pracy i trafność formalno-językowa rozprawy

O warsztacie badacza świadczy przede wszystkim metodologia, redakcja pracy, narracja (język rozprawy) oraz konstrukcja całości⁴. Struktura pracy jest na ogół poprawna. Spis treści jest zbyt lakoniczny i świadczy o hasłowym ujęciu opisywanych zagadnień. Błędem utrudniającym dotarcie do poszczególnych rozdziałów i podrozdziałów jest brak szczegółowego spisu treści i zaznaczonych stron, co utrudnia czytanie całościowe pracy i szybkie dotarcie do poszczególnych podrozdziałów.

W rozprawie brak jest wykazu skrótów, których Autor w tekście nie rozwija. W części końcowej rozprawy są fragmenty, w których doktorant cytuje innych autorów, ale nie zaznacza cudzysłowu, np. wypowiedź Rafała Wosia s. 223-224 czy Roberta Pyki (s. 224).

Pod względem technicznym praca zawiera uchybienia formalne (usterki i błędy), co jest niewątpliwie związane nie tylko z tematem badań. Zapewne pośpiech nad ostateczną

⁴ Zob. H. B. Becker, *Warsztat pisarki badacza*, Warszawa 2013.

redakcją rozprawy był przyczyną powstania wad, co świadczy o mało starannej końcowej korekcie językowo-stylistycznej i warsztatowej pracy.

Bibliografia rozprawy (s. 249-329) jest nader obszerna i liczy 50 stron. Posiada jednak wady i nie jest prawidłowo ułożona. Zgodnie z zasadami naukowstwa w pracach na stopień naukowy najpierw wyodrębniamy: źródła archiwalne, następnie źródła drukowane, i internetowe, kolejno encyklopedie, leksykony słowniki, wykorzystaną w rozprawie prasę; wspomnienia, wywiady, relacje a następnie literaturę naukową, oraz netografię, o ile została wykorzystana w pracy. Bibliografie należy zatem uporządkować.

Język i komunikatywność rozprawy nie budzi większych zastrzeżeń, ale dla ścisłości trzeba dodać, że wymagają poprawienia fragmenty rozprawy zawierające usterki techniczne, warsztatowe, błędy stylistyczno-językowe, interpunkcyjne a niekiedy gramatyczne.

Oto niektóre błędy stylistyczno-logiczne dostrzeżone w tekście. Np. s. 166. „Konieczność zakupu energii lub surowców stanowiła konieczność, którą należało minimalizować”. Przymiotniki piszemy małą literą np. „zapisie Konstytucyjnym” s. 163.

Widoczne są też błędy techniczne. Na stronach 162, 165, 167 numeracja niektórych przypisów cytowanych stron jest większa od tradycyjnej.

Zdarza się, że Autor cytuje wypowiedź polityka czy publicysty i nie zawsze otwiera lub zamyka cudzysłów. Zob. wypowiedź senatora Grzegorza Matuszaka, s. 112, wypowiedź Tadeusza Iwińskiego (s. 119) Michała Łyszkowskiego (s. 123), Joanny Senyszyn (s. 125) Adama Graczyńskiego (s. 125), Tadeusza Kamińskiego (s. 179) e.c.t. Niektóre cytaty przytoczone w tekście są zbyt obszerne i burzą niekiedy narrację, np. wypowiedź Aleksandra Kwaśniewskiego (s. 188). W tekście można dostrzec błędne zapisy dużą literą np. „Europa Socjalna” s. 205

Konkluzja

Zgłoszone uwagi krytyczne i polemiczne nie mają jednak zasadniczego wpływu na pozytywną ocenę recenzowanej pracy, gdyż założenia badawcze doktoranta zostały osiągnięte.

Po wprowadzeniu niezbędnych korekt i ewentualnych uzupełnień opowiadam się o publikowaniu niektórych rozdziałów pracy jako osobnych tematycznie artykułów w czasopiśmie naukowych. Zawarte w treści rozprawy oceny i konstatacje z pewnością mogą

zainteresować nie tylko politologa, socjologa ale także i historyka dziejów najnowszych. Rozprawa wzbogaca przede wszystkim stan wiedzy w tym obszarze badawczym.

Reasumując stwierdzam, że przedłożona rozprawa spełnia wymogi Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. oraz wymagania zapisane w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym. Wnoszę więc o dopuszczenie Pana mgra Arkadiusza Woźniaka do dalszych etapów przewodu doktorskiego i publicznej obrony.

Wrocław 31 października 2024 r.